

## TurkStream na dywersyfikującym się rynku Europy Południowo-Wschodniej

Agata Łoskot-Strachota, Mateusz Seroka, Marta Szpala

W grudniu 2020 r. ukończono kolejny – bułgarsko-serbski – odcinek europejskiej nitki gazociągu TurkStream, którym od stycznia 2020 r. eksportowany jest surowiec z Rosji do Europy Południowo-Wschodniej. Przepustowość całego szlaku nie jest jeszcze w pełni wykorzystywana, ale już ograniczyła zależność Rosji od tranzytu przez Ukrainę. W 2020 r., zamiast rurociągami ukraińskimi, przesłano TurkStreamem ok. 12 mld m<sup>3</sup> gazu – połowę do Turcji, resztę do Bułgarii, Grecji i Macedonii Północnej. Docelowo tym gazociągiem surowiec ma też docierać przez Serbię na Węgry, do Austrii oraz do Rumunii. Sukcesem Kremla jest szybka realizacja całego projektu w regionie, w którym zazwyczaj inwestycje infrastrukturalne znacznie się przeciągają. Finalizacji nie zakłócają też ani polityczny sprzeciw USA wobec nowych połączeń Europy z Rosją (uderzający głównie w Nord Stream 2), ani wyzwania ekonomiczne związane z pandemią COVID-19.

TurkStream nie zatrzyma jednak niekorzystnych dla Rosji procesów na rynku gazowym Europy Południowo-Wschodniej, a niektóre z nich może paradoksalnie nawet przyspieszyć. W ostatnich latach rozbudowano infrastrukturę umożliwiającą państwom regionu dywersyfikację szlaków i dostaw gazu, m.in. z Azerbejdżanu czy – w postaci LNG – z USA i Kataru. Uruchomienie TurkStreamu uwolniło duże przepustowości np. gazociągów transbałkańskiego czy Ukraina–Węgry–Serbia, które mogą być wykorzystywane do dostaw surowca spoza Rosji.

### Projekt i stan realizacji

Pomysł na budowę nowego gazociągu przez Turcję do Europy pojawił się pod koniec 2014 r. po wycofaniu się Rosji z projektu South Stream. Powodem tej decyzji były m.in. żądania Komisji Europejskiej, aby jego realizacja była w pełni zgodna z prawem. Celem budowy TurkStreamu o przepustowości 31,5 mld m<sup>3</sup> (początkowo planowano 63 mld m<sup>3</sup>) było stworzenie nowych możliwości dostarczania gazu z Rosji przez Morze Czarne do Turcji oraz Europy Południowo-Wschodniej i Środkowej z pominięciem Ukrainy. Podmorska część tego gazociągu biegnie pod Morzem Czarnym ze stacji kompresorowej w okolicach rosyjskiej Anapy do tureckiego Kiyiköy i dalej rozgałęzia się na dwie nitki – pierwszą zaopatrującą rynek turecki i drugą, wciąż nie w pełni ukończoną, do Europy Południowo-Wschodniej i Środkowej.

Pomimo wyzwań politycznych – z jednej strony sankcji i trudnych relacji z UE po aneksji Krymu przez Rosję i zaangażowania w wojnę na wschodniej Ukrainie, z drugiej zaś skomplikowanych stosunków



rosyjsko-tureckich – projekt był konsekwentnie realizowany. W 2018 r. ukończono budowę podmorskiej części gazociągu, a pod koniec 2019 r. – części jego europejskiej odnogi do Bułgarii, umożliwiającą rozpoczęcie dostaw. Od 1 stycznia 2020 r. rosyjski gaz do Turcji, Bułgarii, Grecji i Macedonii Północnej zamiast szlakiem transbałkańskim przez Ukrainę i Rumunię przesyłany jest przez TurkStream. Według danych publikowanych w tureckich mediach w 2020 r. przesłano nim do Europy 5,8 mld m<sup>3</sup> gazu. Brak jest informacji o dostawach do samej Turcji, szacuje się, że było to ok. 6 mld m<sup>3</sup>.

W 2020 r. zbudowano kolejne fragmenty europejskiej nitki gazociągu w Bułgarii i Serbii, a jego przepustowość zwiększono (w punkcie granicznym bułgarsko-tureckim)

**” Pomimo pandemii i niesprzyjającej sytuacji politycznej europejska nitka TurkStreamu jest rozbudowywana, a rosyjski gaz dociera nowym szlakiem do kolejnych państw bałkańskich.**

do ok. 20 mld m<sup>3</sup> rocznie. 1 stycznia 2021 r. Gazprom rozpoczął dostawy surowca TurkStreamem na rynek serbski (zapotrzebowanie na rosyjski gaz w 2019 r. wyniosło 2,13 mld m<sup>3</sup>). Od 1 kwietnia br. rosyjski gaz jest przesyłany TurkStreamem do Bośni i Hercegowiny przez Serbię (import z Rosji wyniósł 0,24 mld m<sup>3</sup> w 2019 r.) oraz z Bułgarii do Rumunii (import z Rosji w 2019 r. – 0,99 mld m<sup>3</sup>).

Zapotrzebowanie państw bałkańskich na gaz nie jest duże<sup>1</sup>. Opłacalność projektu TurkStream ma zagwarantować przesyłanie tą trasą surowca na Węgry i do Austrii, które importują znacznie większe ilości rosyjskiego gazu (w 2019 r. odpowiednio 11,26 i 16,28 mld m<sup>3</sup>). Do ukończenia pozostały jeszcze fragmenty infrastruktury na granicy serbsko-węgierskiej i ew. węgiersko-austriackiej, które mają umożliwić przesył gazu tym szlakiem na Węgry i do hubu Baumgarten w Austrii. W czerwcu 2019 r. Serbia i Węgry zawarły porozumienie o budowie łącznika o długości 15 km i przepustowości 6 mld m<sup>3</sup>, który umożliwiłby przesył rosyjskiego surowca TurkStreamem na Węgry. Inwestycja ma zostać zakończona do października 2021 r.<sup>2</sup> Węgry negocjują obecnie nowy długoterminowy kontrakt na dostawę z Rosji. Bieżące ustalenia mają wygasnąć w październiku 2021 r.

W odróżnieniu od gazociągu South Stream europejska nitka TurkStreamu powstaje zgodnie z unijnym prawem. W każdym z państw regionu za realizację, a następnie eksploatację poszczególnych odcinków odpowiadają lokalni operatorzy. W Bułgarii i na Węgrzech decyzję o budowie podjęto po otwartych dla wszystkich procedurach badania zainteresowania rynku, w ramach których zarezerwowana została większość przepustowości szlaku. W przypadku Bułgarii Gazpromowi udało się wówczas zarezerwować 90% oferowanych mocy<sup>3</sup>. Wolne przepustowości gazociągu powinny być udostępniane na aukcjach organizowanych zgodnie z unijnym kalendarzem.

## Znaczenie TurkStreamu dla Bułgarii

Decyzja Rosji o realizacji TurkStreamu oznaczała dla Bułgarii ryzyko utraty pozycji państwa tranzytowego w przesyłaniu rosyjskiego gazu do Turcji i Grecji, a w konsekwencji znaczny spadek dochodów z szacowanych na ponad 100 mln euro opłat tranzytowych i zmniejszenie bezpieczeństwa dostaw błękitnego paliwa. Dotychczas to biegnący przez terytorium Bułgarii gazociąg transbałkański z Ukrainy i Rumunii był głównym szlakiem eksportu rosyjskiego surowca do Turcji, Grecji i Macedonii Północnej oraz na rynek bułgarski. Sofia zabiegała więc o to, aby europejska odnoga TurkStreamu przechodziła przez jej terytorium, a nie przez też uwzględnianą w planach Grecję. Jednocześnie jednak rosyjskie plany wstrzymania tranzytu przez Ukrainę oraz zmiany na europejskim rynku gazu (w tym większa

<sup>1</sup> Według danych Gazpromu w 2019 r. największym odbiorcą rosyjskiego gazu była Chorwacja (2,82 mld m<sup>3</sup> rocznie), a następnie Grecja (2,41 mld m<sup>3</sup>), Bułgaria (2,39 mld m<sup>3</sup>) i Serbia (2,13 mld m<sup>3</sup>).

<sup>2</sup> Przepustowość łącznika ma później wzrosnąć do 8,5 mld m<sup>3</sup> – według obecnych planów ma to nastąpić do października 2023 r.

<sup>3</sup> W ramach zakończonej w 2019 r. wiążącej fazy procedury *open season* pozostałe 10% przepustowości w bułgarskiej nitce TurkStreamu zarezerwowały, oprócz Gazpromu, Bulgartransgaz i zarejestrowana w Szwajcarii Grupa MET.

dostępność LNG) przyspieszyły realizację projektów, które miały umożliwić Bułgarii dywersyfikację źródeł i szlaków dostaw. Powstały nowe łączniki międzysystemowe (w 2016 r. interkonektor Giurgiu–Ruse na granicy z Rumunią) i rozbudowano istniejące (uruchomienie dwukierunkowego przesyłu na łączniku z Grecją Kulata–Sidirokastro). Planowane oraz realizowane są kolejne interkonektory (IBS Nisz–Nowi Iskyr z Serbią oraz IGB Stara Zagora–Komotini). Wraz z uruchomieniem giełdy gazu w 2019 r. przyspieszono także proces opóźnianej od lat liberalizacji rynku tego surowca. Strategicznym celem Bułgarii stało się stworzenie w kraju regionalnego hubu (Balkan Gas Hub) pozwalającego na handel gazem z Rosji, jak również z regionu kaspijskiego (w tym LNG).

W ostatnich latach uzależnienie Bułgarii od rosyjskiego surowca zmniejszyło się. W 2018 r. jego udział w krajowej konsumpcji wyniósł niemal 100%, a już w 2020 r.

– za sprawą rozpoczęcia importu LNG przez Grecję – spadł do 76%. Zależność ta w dalszym ciągu maleje, m.in. dzięki uruchomieniu importu gazu z Azerbejdżanu od stycznia 2021 r.<sup>4</sup> i większym możliwościom importu LNG.

Włączenie się do projektu TurkStream pozwoliło Bułgarii utrzymać pozycję państwa tranzytowego, choć wolumen rosyjskiego gazu przesyłanego przez infrastrukturę bułgarską spadał w ostatnich latach, głównie za sprawą dywersyfikacji źródeł dostaw przez Turcję<sup>5</sup>. Jeszcze przed uruchomieniem TurkStreamu w 2019 r. wyniósł on 7,5 mld m<sup>3</sup>, a więc ponad dwukrotnie mniej niż rok wcześniej (15,5 mld m<sup>3</sup>) i 60% mniej niż w 2017 r. (17,8 mld m<sup>3</sup>). Po uruchomieniu TurkStreamu tranzyt przez Bułgarię okazał się jeszcze niższy – europejską nitką przesłano niecałe 6 mld m<sup>3</sup> gazu w 2020 r. na potrzeby bułgarskie oraz do Grecji i Macedonii Płn. Rozpoczęcie w 2021 r. przez Rosję eksportu do Serbii (i docelowo na Węgry) oraz do Rumunii szlakiem przez Morze Czarne przyczyni się do zwiększenia ilości błękitnego paliwa przesyłanego przez Bułgarię, jednak prawdopodobnie nie zrekompensuje utraty tranzytu do Turcji. Co więcej, skala wzrostu będzie zależała od nowych kontraktów na dostawy oraz od konkurencyjności rosyjskiego gazu.

Realizacja bułgarskiej części TurkStreamu i innych projektów dywersyfikacyjnych otwiera Bułgarii drogę do pełnego urynkowania zasad importu gazu, zmniejszenia zależności od dostaw z Rosji, a także minimalizacji wpływów rosyjskich w krajowym sektorze gazowym. Dlatego Moskwa będzie się starała utrzymać pozycję na bułgarskim rynku gazu poprzez zachowanie kontroli nad możliwością handlu nadwyżką surowca i dopuszczaniem innych dostawców do infrastruktury TurkStreamu. Będzie też chciała wykorzystać wpływy w elitach politycznych i gospodarczych Bułgarii podczas negocjacji wygasającego w 2022 r. długoterminowego kontraktu Sofii z Gazpromem. Realizacji rosyjskich celów sprzyjają nieprzejrzystość procesów decyzyjnych i wysoki poziom korupcji w Bułgarii, przekładające się na np. arbitralne decyzje tamtejszej administracji.

## Serbские motywacje uczestnictwa w TurkStreamie

Zaangażowanie Belgradu w projekt TurkStream wynika z kilku czynników. Budowa tego gazociągu na terytorium Serbii znacząco poprawia bezpieczeństwo dostaw błękitnego paliwa. Dotychczas były one realizowane tylko szlakiem z Rosji przez Ukrainę i Węgry, a Serbia była ostatnim (poza BiH) państwem na trasie gazociągu. Deklarowana przez Moskwę od lat chęć wstrzymania przesyłu przez Ukrainę stanowiła dla Belgradu zasadnicze wyzwanie. Teraz Serbia ma szansę stać się istotnym krajem

<sup>4</sup> W 2013 r. podpisany został kontrakt między państwową spółką Bulgargaz a azerskim koncernem SOCAR na dostawy 1 mld m<sup>3</sup> rocznie.

<sup>5</sup> Por. A. Łoskot-Strachota, *Turcja: przyspieszenie dywersyfikacji źródeł dostaw gazu*, OSW, 21.03.2019, [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl).

dla tranzytu rosyjskiego surowca do Europy Środkowej, a wraz z tym zyskać dodatkowe wpływy szacowane na ok. 50 mln euro rocznie. Otwarcie nowej trasy miało przełożyć się także na obniżenie kosztów transportu gazu do Serbii o 30 dolarów za 1000 m<sup>3</sup>.

Rosja i sam Gazprom dysponują znacznymi wpływami w serbskim sektorze gazowym, co przyczyniło się do szybkiego tempa realizacji

## » TurkStream jest szansą dla Serbii na zmniejszenie zależności od rosyjskiego gazu i przemodelowanie relacji z Rosją.

odcinka TurkStreamu w Serbii. Gazpromnieft' ma kontrolę nad tamtejszym koncernem energetycznym NIS. Rzecznikiem rosyjskich interesów jest m.in. dyrektor państwowego koncernu Srbijagas Dušan Bajatović, który jest jednocześnie prominentnym politykiem Socjalistycznej Partii Serbii (SPS). Bajatović od lat blokuje realizację promowanych przez UE projektów dywersyfikacyjnych (np. łącznika gazowego z Bułgarią Dimitrowgrad–Nisz o przepustowości 1,8 mld m<sup>3</sup>) czy liberalizacji rynku gazu, co przełożyłoby się na ograniczanie wpływów Rosji na Bałkanach. Wpływy te, brak transparentnych zasad funkcjonowania rynku błękitnego paliwa oraz monopolistyczna pozycja Gazpromu i Srbijagasu<sup>6</sup> są głównymi przeszkodami w dywersyfikacji źródeł i tras dostaw oraz liberalizacji rynku, a także przekładają się na zasady funkcjonowania TurkStreamu w Serbii.

Ustępstwem Belgradu wobec Rosji było wyłączenie przechodzącego przez Serbię odcinka TurkStreamu z zasad konkurencji. W 2020 r. regulator rynku Serbska Agencja Energetyczna (AERS) podjęła decyzję o wyłączeniu 88% przepustowości serbskiego odcinka TurkStreamu na 20 lat spod unijnej zasady dostępu stron trzecich (TPA). Jednocześnie kontrolowana przez Gazprom spółka Gastrans uzyskała certyfikację jako niezależny operator tego gazociągu. Gastrans nie musi także stosować regulowanych taryf przesyłowych na serbskim odcinku TurkStreamu. Decyzje te spotkały się z krytyczną reakcją Wspólnoty Energetycznej, która uznała je za sprzeczne z unijnym prawem obowiązującym Serbię jako jej członka.

Uruchomienie dostaw rosyjskiego gazu przez TurkStream zwolniło przepustowość gazociągu (6 mld m<sup>3</sup> rocznie) biegnącego z Węgier do Serbii, otwierając Belgradowi możliwości szukania nowych, tańszych źródeł surowca, np. z terminalu LNG na chorwackiej wyspie Krk czy z giełd europejskich. Z końcem 2021 r. wygasa wieloletni kontrakt z Gazpromem na dostawy gazu do Serbii, co może sprzyjać przemodelowaniu relacji z Rosją, tym bardziej że Serbia podjęła pewne działania, które mogą przyczynić się do ograniczenia rosyjskich wpływów w sektorze energii. W grudniu 2020 r. rząd przyjął plan restrukturyzacji Srbijagasu, zakładający m.in. rzeczywiste rozdzielenie transportu i dystrybucji, by spełnić warunki otwarcia negocjacji akcesyjnych z UE w rozdziale Energia. Trudno jednak obecnie ocenić, czy doprowadzi to do faktycznej implementacji regulacji unijnych w Serbii. W maju br. ma się rozpocząć budowa drugiego łącznika z Bułgarią, który może być wykorzystywany do pozyskiwania gazu z Azerbejdżanu i Grecji (LNG). Można się jednak spodziewać, że Rosja będzie starała się zablokować zarówno restrukturyzację Srbijagasu, jak i dywersyfikację dostaw, wykorzystując swoje wpływy polityczne oraz w sektorze gazowym w Serbii.

## Alternatywne projekty infrastrukturalne w regionie

TurkStream powstawał w czasie szybkiego rozwoju infrastruktury gazowej w Europie Południowo-Wschodniej. Budowa i uruchomienie gazociągu przypadły na czas nadpodaży surowca, w tym LNG, na rynkach światowych i europejskim, a w konsekwencji także jego niskich cen. Sprzyjało to przyspieszeniu realizacji alternatywnych do rosyjskich projektów oraz dywersyfikacji dostaw w regionie i skutkowało zmniejszeniem importu gazu z Rosji i rosyjskiego tranzytu regionalną infrastrukturą jeszcze przed uruchomieniem TurkStreamu.

<sup>6</sup> Srbijagas od lat generuje duże straty (wynikające m.in. ze sprzedaży gazu poniżej kosztów zakupu), które pokrywane są z budżetu państwa.

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy poza TurkStreamem uruchomione zostały połączenia umożliwiające przesył białego paliwa m.in. z Grecji do Bułgarii czy z Bułgarii do Rumunii w ramach projektu BRUA. W przyszłości BRUA może pozwolić na import surowca z rumuńskiego szelfu Morza Czarnego (przede wszystkim przez Węgry). Ukończenie gazociągów TAP i TANAP w ramach Południowego Korytarza Gazowego umożliwi dostawy z Azerbejdżanu do Grecji, Albanii i Włoch.

Na realizację projektów gwarantujących rzeczywistą dywersyfikację dostaw w Serbii i zwiększenie różnorodności ich źródeł w Bułgarii na-

ciskają od lat UE i Wspólnota Energetyczna. W przeprowadzanych przez KE od 2014 r. testach badających skutki ewentualnego wstrzymania dostaw z Rosji oba kraje znalazły się wśród najbardziej narażonych w Europie<sup>7</sup>. W 2021 r. ma się rozpocząć, z wieloletnim opóźnieniem, budowa serbsko-bułgarskiego łącznika Nowy Iskyr–Dimitrogra–Nisz, który umożliwiłby dostawy do Serbii gazu, np. z Grecji czy Turcji przez Bułgarię. Wartość całej inwestycji wynosi 85 mln euro, z czego UE finansuje prawie 60%. Na rozbudowę infrastruktury gazowej w regionie naciskają także Stany Zjednoczone. Waszyngton szczególnie aktywnie wspiera realizację projektów dywersyfikacyjnych w Albanii oraz BiH, np. południowego łącznika Chorwacja–BiH<sup>8</sup>. Umożliwiłoby to Bośni dostawy z terminalu LNG w Chorwacji, a w przypadku realizacji projektu Gazociągu Adriatycko-Jońskiego także import (np. azerbejdżańskiego) gazu przez terytorium Turcji. W styczniu władze Federacji BiH przyjęły ustawę, która ma umożliwić budowę łącznika z Chorwacją. Rząd Albanii również rozważa budowę pływającego terminalu LNG w porcie Wlora. Amerykańskie firmy Excelerate Energy i ExxonMobil przygotowują obecnie studium wykonalności tego projektu.

## » Równoległe z Turkstreamem w Europie Południowo-Wschodniej powstały liczne nowe połączenia umożliwiające dostawy nierosyjskiego gazu.

Przekierowanie rosyjskiego surowca do TurkStreamu spowodowało także uwolnienie w 2020 r. części przepustowości gazociągu transbałkańskiego łączącego Ukrainę, Rumunię, Bułgarię, Grecję, Macedonię Północną i Turcję, co umożliwiło przesył w obu kierunkach. Od początku 2021 r. dostępne stały się przepustowości wykorzystywane dotychczas do eksportu rosyjskiego gazu na szlaku Ukraina–Węgry–Serbia. Jednocześnie istotne zmiany zachodzą w zasadach dostępu do przepustowości gazociągów w regionie. Stopniowo wygasają (jak np. w Rumunii<sup>9</sup>) lub *de facto* przestają obowiązywać (jak w Bułgarii) kontrakty tranzytowe z Gazpromem, które przez wiele lat regulowały przesył surowca istniejącymi trasami, w tym przede wszystkim gazociągiem transbałkańskim. W konsekwencji widoczna jest coraz powszechniejsza implementacja unijnych reguł dostępu do infrastruktury, m.in. procedury *open season* i rezerwacji przepustowości poprzez aukcje. Umożliwia to bardziej przejrzysty i niedyskryminacyjny dostęp do gazociągów wszystkim zainteresowanym<sup>10</sup>.

Wzrost dostępności przepustowości istniejących i nowych gazociągów otwiera państwom regionu możliwość importu gazu z alternatywnych źródeł. Sprzyjać temu będzie także rozbudowa terminali LNG w krajach sąsiednich. W ostatnich latach powiększane są moce terminali LNG przede wszystkim w Turcji i Grecji. Korzysta na tym m.in. Bułgaria, sprowadzająca od 2019 r. LNG za pośrednictwem terminalu Revithoussa. Bułgarski operator uczestniczy też w projekcie budowy drugiego terminalu LNG w Grecji<sup>11</sup>. Dostęp do przepustowości gazociągu transbałkańskiego pozwoli także na import surowca z Turcji. Dla innych państw Europy Południowo-Wschodniej i Środkowej szansę na alternatywne źródła i szlaki dostaw mogą stanowić właśnie uruchomiony terminal na chorwackiej wyspie Krk czy terminale włoskie.

<sup>7</sup> *Stress tests: cooperation key for coping with potential gas disruption*, European Commission, listopad 2014, ec.europa.eu.

<sup>8</sup> Zagvozd–Novi Travnik o długości 135 km.

<sup>9</sup> 22 lutego br. rozwiązana została przedwcześnie ostatnia rumuńsko-rosyjska umowa tranzytowa.

<sup>10</sup> Por. A. Łoskot-Strachota, *Więcej Unii, mniej Rosji. Transformacja zasad przesyłu gazu w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*, „Komentarze OSW”, nr 354, 14.10.2020, www.osw.waw.pl.

<sup>11</sup> W 2020 r. kupił 20% udziałów w realizowanym greckim terminalu FSRU w Aleksandropolis i zarezerwował 0,5 mld m<sup>3</sup> przepustowości rocznie na lata 2022–2032.

## Zmiany roli państw w tranzycie gazu

Rozbudowa nowych połączeń i szlaków dostaw w Europie Południowo-Wschodniej przetasowuje znaczenie tranzytowe poszczególnych państw. Wraz z otwarciem TurkStreamu i minimalizacją eksportu rosyjskiego surowca gazociągami transbałkańskim spadła rola tranzytowa Rumunii. Podobnie, przynajmniej doraźnie, maleje tranzyt gazu z Rosji przez Węgry. Widoczne jest natomiast utrzymanie istotnej, choć na razie mniejszej niż w latach poprzednich, roli Bułgarii w regionalnym przesyłaniu gazu. Te przetasowania dopingują do rozbudowy nowych połączeń i wdrażania własnych pomysłów na kształtowanie regionalnego rynku gazu (czego przykładem w przypadku Rumunii i Węgier jest projekt BRUA<sup>12</sup>).

Zmiany w kierunkach i szlakach przesyłu odbijają się też na współpracy międzynarodowej państw Europy Południowo-Wschodniej.

**” Nowe szlaki zmieniają znaczenie tranzytowe państw regionu, zmniejszają rolę współpracy z Ukrainą, a zwiększają ją w odniesieniu do Grecji i Turcji.**

Wraz z malejącym tranzytem spada znaczenie Ukrainy, rośnie natomiast rola Turcji i Grecji (szczególnie dla Bułgarii). Jednocześnie, wraz z otwieraniem gazociągu transbałkańskiego na nowych dostawców i źródła, powstają nowe opcje współpracy transgranicznej – w tym np. możliwości sprowadzania na Ukrainę gazu przez Bałkany (opcja importu z Grecji była testowana przez ukraińską firmę ERU).

W przyszłości rola państw południowo- i środkowoeuropejskich w regionalnym przesyłaniu gazu i handlu nim zależeć będzie zarówno od daty ukończenia, ostatecznego kształtu i faktycznego wykorzystania TurkStreamu, jak i powodzenia alternatywnych wobec rosyjskich projektów, a także od konkurencyjności dostępu do regionalnej infrastruktury i do gazu z innych źródeł. Istotne znaczenie dla tej układanki będzie miał dalszy rozwój projektów BRUA i uruchomienia wydobywania na rumuńskim szelfie Morza Czarnego<sup>13</sup>, jak również innych czarnomorskich przedsięwzięć wydobywczych – w tym ukraińskich i tureckich.

Istotne będą też reformy obserwowane w państwach regionu, skuteczność postępującej liberalizacji rynku bułgarskiego czy zmiany w uregulowaniu rynku gazu w Serbii. Choć proces ten wciąż trwa i bywa trudny (szczególnie w przypadku państw nieunijnych, jak Serbia), wspólne i przejrzyste zasady dostępu do przepustowości czy realizacji nowych inwestycji zwiększają konkurencję i atrakcyjność infrastruktury w regionie, a w konsekwencji mogą być czynnikami przyczyniającymi się do stopniowego ograniczania roli Gazpromu i Rosji<sup>14</sup>. Szansę na zmniejszenie zależności od rosyjskiego surowca stanowi to, że w najbliższych latach wygaśnie szereg długoterminowych kontraktów z Gazpromem (Serbii, Turcji oraz Węgier w 2021 r., Bułgarii w 2022 r.). Zmiany rynkowe i infrastrukturalne aktywnie wspierane są przez instytucje UE (finansowo) i USA (politycznie). Procesowi sprzyjają także regionalne platformy (CESEC, WE, Trójmorze), ułatwiające współpracę między mającymi często różne koncepcje państwami regionu, a także systematyczny nacisk Brukseli na wdrażanie wspólnych unijnych reguł na rynkach gazu.

## Mniej Rosji na regionalnych rynkach gazu?

Realizacja TurkStreamu miała umożliwić Rosji, poza zmniejszeniem tranzytu przez Ukrainę, utrzymanie lub nawet wzmocnienie roli rosyjskiego surowca oraz pozycji Gazpromu w Europie Południowo-Wschodniej. Tymczasem wraz z pojawieniem się alternatywnych szlaków i źródeł dostaw oraz rosnącą dostępnością na świecie gazu, w tym LNG, państwa regionu importują coraz mniej rosyjskiego surowca.

<sup>12</sup> Por. K. Całus, A. Łoskot-Strachota, *BRUA i rumuńskie pomysły na środkowoeuropejski rynek gazu*, „Komentarze OSW”, nr 365, 24.11.2020, [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl).

<sup>13</sup> Szerzej zob. *Ibidem*.

<sup>14</sup> Szerzej zob. *Więcej Unii, mniej Rosji...*, *op. cit.*

Tym samym europejska nitka TurkStreamu, budowana i działająca zgodnie z unijnymi regułami, stała się kolejnym gazociągiem w regionie formalnie dostępnym dla wszystkich zainteresowanych podmiotów trzecich. Choć Rosja pozostanie ważnym dostawcą błękitnego paliwa na rynki Europy Południowo-Wschodniej, to poziom jej eksportu zależy będzie coraz bardziej od sytuacji rynkowej oraz konkurencyjności cenowej Gazpromu i elastyczności w korzystaniu z większej liczby dostępnych szlaków (w tym także gazociągów ukraińskich).

Pomimo uruchomienia TurkStreamu i zarezerwowania przez Gazprom lwiej części jego przepustowości widoczne jest też zmniejszanie się siły wpływów

**” TurkStream nie zatrzyma niekorzystnych dla Rosji procesów na rynku gazowym Europy Południowo-Wschodniej, a niektóre z nich może paradoksalnie nawet przyspieszyć.**

rosyjskich w sektorach gazowych państw Europy Południowo-Wschodniej. Wynika to z postępującej dywersyfikacji i integracji (wewnątrzregionalnej oraz z sąsiadującymi państwami unijnymi i Turcją), trwającej liberalizacji rynków gazu w regionie oraz współpracy z UE i USA. Wyraźnie spada znaczenie kooperacji z Rosją dla wykluczonej z TurkStreamu Grecji, a w ostatnim czasie także dla Bułgarii. Nawet w zwlekającej z dywersyfikacją i wdrażaniem unijnego prawa Serbii dostępność alternatywnych szlaków i źródeł dostaw otwiera możliwość reformy rynku gazu i nowego ułożenia relacji z Rosją. Świadoma tych wyzwań Moskwa będzie walczyć o zachowanie wpływów w regionie w ramach negocjacji nowych długoterminowych kontraktów gazowych, ale też podejmując działania nierynkowe i wykorzystując układy korupcyjne.

Wyzwaniem dla przyszłości inwestycji gazowych w regionie oraz wykorzystania zarówno TurkStreamu, jak i innych rurociągów będzie postępująca transformacja energetyczna w UE. Choć w wielu krajach Europy Południowo-Wschodniej gaz będzie pełnił funkcję paliwa pomostowego, to konieczność osiągnięcia celów ograniczenia emisji wiązać się będzie w kolejnych dekadach z presją na zmniejszenie wykorzystywania gazu ziemnego. Wraz z wycofywaniem unijnego dofinansowania dla inwestycji gazowych zmniejszać to będzie opłacalność nowej infrastruktury w regionie. Nie można też wykluczyć, że część mniej zgazyfikowanych państw regionu zdecyduje się przyspieszyć przechodzenie na zeroemisyjne źródła energii. Zmiany te stanowią też wyzwanie dla Gazpromu i Rosji. Można się spodziewać przeciwdziałań ze strony Moskwy w celu utrzymania jak najdłużej możliwie najwyższego popytu na gaz ziemny w regionie – m.in. przez nowe inwestycje (po TurkStreamie także np. w elektrownie gazowe<sup>15</sup>), wspólne projekty wodorowe czy rozwój transportu wykorzystującego gaz ziemny.

<sup>15</sup> Np. bułgarska rafineria ropy naftowej Neftochim Burgas, znajdująca się w rękach rosyjskiego koncernu Lukoil, zapowiedziała całkowite przejście swojej elektrowni (do tej pory częściowo wykorzystującej mazut) na gaz ziemny. „Нефтохим” ще преобразува ТЕЦ-а си на газ с 339 млн. лв., Mediapool.bg, 25.01.2021, www.mediapool.bg.

## Mapa. TurkStream na tle infrastruktury gazowej w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej



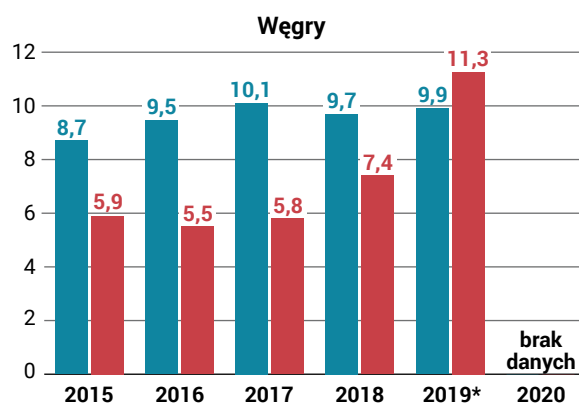
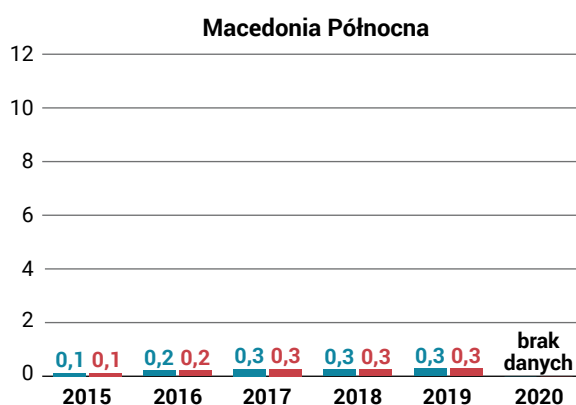
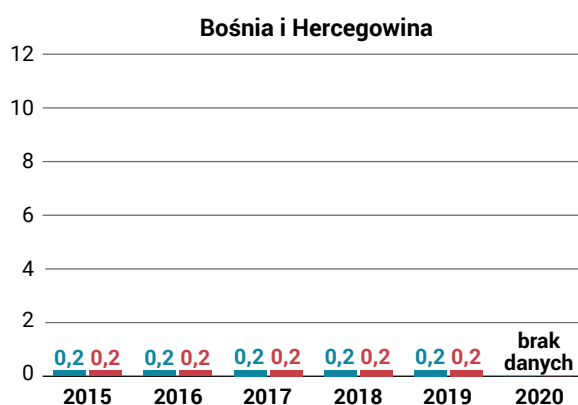
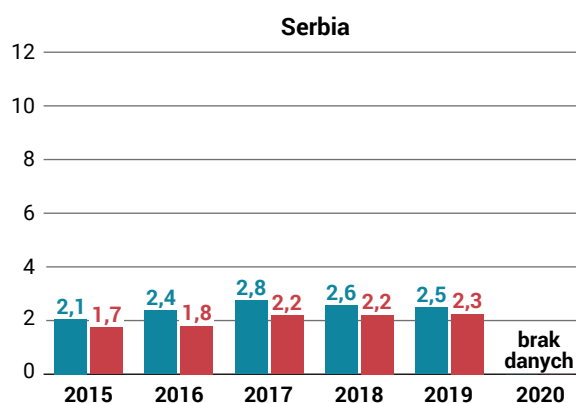
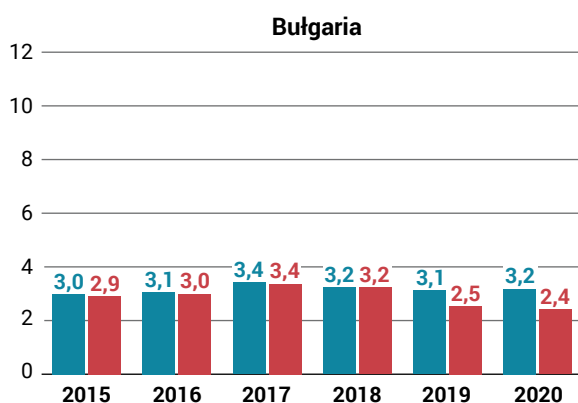
- |  |                     |  |  |  |                          |
|--|---------------------|--|--|--|--------------------------|
|  | główne gazociągi    |  | planowane interkonektory                             |  | istniejące terminale LNG |
|  | planowane gazociągi |  | przesył gazu z TurkStreamu regionalną infrastrukturą |  | planowane terminale LNG  |

Źródła: ENTSOG, operatorzy systemów gazowych poszczególnych państw.



## Wykresy. Popyt na gaz i import gazu ziemnego z Rosji w krajach Europy Południowo-Wschodniej będących odbiorcami gazu z TurkStreamu

■ popyt na gaz ■ import z Rosji



\* w tym 1,33 mld m<sup>3</sup> na podstawie kontraktu z WIEE Hungary  
i 0,78 mld m<sup>3</sup> na podstawie kontraktu z MET International

Źródła: operatorzy systemów gazowych poszczególnych państw, Wspólnota Energetyczna, Gazprom Export.